

Choroby jamy ustnej u kotów i psów

Fetor zepsutej krwi, kału i ropy wydobywający się z pysków tak wielu moich pacjentów ostatecznie sprowokował ten protest.

Ilość pacjentów przewijających się przez moją praktykę, w odniesieniu do skali światowej, świadczy o tym, że choroby jamy ustnej stanowią najczęstszą przyczynę nieznośnego bólu i dyskomfortu u zwierząt towarzyszących.

To ogromne i bezmyślne okrucieństwo, które fundujemy naszym zwierzętom od urodzenia, aż do śmierci. Wyobraźcie sobie tylko mieć wrzód w jamie ustnej lub ból zęba przez całe swoje życie.

Czynniki wewnętrzne są następujące:

Kociętom i szczeniętom wyrzynają się zęby mleczne w wieku do dwóch do sześciu tygodni. Nieuniknionym tego skutkiem jest zapalenie dziąseł. Dieta złożona z wysoko przetworzonych pokarmów niestety nie zapewnia masażu dziąseł, a więc zapalenie dziąseł nie ustępuje. Rosnące zwierzę rozwija zachowania pielęgnacyjne, a co za tym idzie, do resztek pokarmów zalegających w przestrzeniach międzyczębowych dołączają również sierść i resztki fekaliiów.

Pomiędzy czwartym a szóstym miesiącem życia w tę zupę krwi, ropy i śliny, wyrzynają się zęby stałe. Zapalenie dziąseł jest już mocno ugruntowane i nierzadko można zobaczyć mleczne zęby kocięcia lub szczenięcia zwisające ze strzępów zaognionych dziąseł.

Nawet na wysoko przetworzonej diecie zęby mleczne muszą w końcu wypaść. Zęby stałe wyrastają w już chorej jamie ustnej, u zwierzęcia które nauczyło się niczego nie żuć, ze względu na związany z tym ból.

Doskonały mechanizm zębów i dziąseł, zaprojektowany przez naturę do oczyszczania się, masowania i poddawania obciążeniom codziennie, jest pozostawiony na pastwę procesów gnilnych.

Trwający przez całe życie ból, od którego nie ma ucieczki jest wystarczająco zły. Następstwa zapalenia wsierdza, zakrzepicy żył biodrowych, zapalenia nerek oraz innych chorób, które można przypisać stałemu zakażeniu, ostatecznie powodują, że sytuacja staje się nie do zniesienia.

Czynniki zewnętrzne są następujące:

Głównym czynnikiem są gotowe karmy promowane pod hasłem: „kompletna dieta, dodatkowo podawać jedynie wodę”. Wraz z przemysłem petrochemicznym i kawowym, gotowe karmy dla zwierząt są jedną z największych gałęzi przemysłu na świecie.

W odpowiedzi na stomatologiczne potrzeby naszych zwierząt, rozkwitł przemysł produkujący narzędzia i urządzenia stomatologiczne, a nawet imitacje kości.

Wierzę, że wielu weterynarzy zareagowało pasywnie, być może proponując jakąś pielęgnację jamy ustnej, bez absolutnie żadnej fachowej porady. Jako że ani koty, ani psy się nie skarżą, to ich właściciele nie zdają sobie sprawy z sytuacji i nie szukają konsultacji. Wielu weterynarzy niestety nie jest zbyt proaktywnych w tej ważnej kwestii.

Jako weterynarze powinniśmy zapewniać coś więcej niż tylko opiekę paliatywną. Szczotkowanie zębów i ściąganie kamienia nie wystarczają, jeśli zabraknie tak istotnych porad dotyczących odpowiedniej diety, która zapewni masaż dziąseł.

a. System wewnętrzny

Wspomagaj zwierzęta w opanowaniu naturalnych przypadków występowania zapalenia dziąseł, aby nie stało się ono stanem patologicznym.

b. System zewnętrzny

Zewnętrzny system napędzany handlem nie istniał przed latami pięćdziesiątymi, a teraz wydaje się być tak nieuniknioną częścią życia. Zmiana kursu może chwilę potrwać.

Nasza profesja ma wiele do zrobienia w kwestii autoedukacji, a co za tym idzie również edukacji opinii publicznej. Kilka badań klinicznych oraz projektów badawczych na uniwersytetach powinno nadać odpowiedni ton.

Producenci karm przemysłowych powinni otrzymać informacje o tym, jakie problemy powodują ich produkty. Jedna z takich firm dwa razy w roku przeprowadza ściąganie kamienia swoim zwierzętom laboratoryjnym (informacja z osobistych rozmów).

Jednakże mogą oni zostać przekonani do dobrowolnego drukowania etykiet ostrzegawczych na swoich produktach.

Jakich korzyści możemy oczekiwać?

Niezliczonych. Zwierzęta będą karmione tanim, nieprzetworzonym jedzeniem. Zyska środowisko naturalne, a opiekunowie zaoszczędzą średnio tysiąc dolarów na jednym zwierzęciu przez całe jego życie.

Z pewnością będzie można oczekiwać, że zwierzęta będą żyć dłużej ciesząc się „wykradaniem kości z lodówki”.

Jako weterynarze będziemy szczęśliwi, widząc więcej zwierząt, które nie cierpią bólu i są zdrowsze, a ich właściciele są nam wdzięczni.

Źródło:

Tekst pochodzi z www.rawmeatybones.com

został opublikowany w grudniu 1991 w periodyku *Control and Therapy Series*, numer 3128

autor: Tom Lonsdale

tłumaczenie: Maria Sarnek